

## YORAN GOLAN ur. 1929; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Synagoga w Zamościu
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Zamość; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Zamość, region, synagoga, szabat, szabas, stosunki polsko-żydowskie, relacje polsko-żydowskie

### Synagoga w Zamościu

Mój ojciec chodził do mniejszej synagogi, a tylko raz byłem na nabożeństwie w tej wielkiej synagodze w Zamościu, to na mnie zrobiło wielkie wrażenie. Pamiętam, że zawsze w piątki wieczorem, kiedy jest takie nabożeństwo uroczyste, chodzili do synagogi żołnierze – Żydzi, którzy służyli w wojsku polskim, ale nie byli z Zamościa. Wtedy taki był zwyczaj, że żołnierz nie służył w tym mieście, gdzie mieszkał, tylko zawsze go rzucali gdzieś daleko. Także ci chłopcy dostawali z wojska zwolnienie i grupowali się koło synagogi. Był też taki zwyczaj, że po modlitwie ludzie, zwłaszcza zamożniejsi, zapraszali ich do swoich domów, aby spędzić piątkową wieczernę z żołnierzem. To było bardzo wzruszające. Kilka takich wizyt też mi utkwiło w pamięci – pamiętam, że mi bardzo imponował bagnet żołnierza, bo wtedy żołnierze nosili na pasie bagnet. To oni mi to wyjmowali i pokazywali, to było takie dla mnie wielka frajda. Ja byłem mały i takli bagnet to dla mnie wyglądał jak jakiś miecz. Druga uwaga – że na nabożeństwo Jom Kippur tak zwane Kol Nidre ["wszystkie ślubowania", jedna z modlitw w czasie święta Jom Kippur], zawsze przychodził burmistrz czy starosta, w każdym razie dostojnicy z ramienia rządu przychodzili na nabożeństwo. Było bardzo ładne i z chórem, był bardzo piękny chór w tej synagodze.

Data i miejsce nagrania	2003-07-03, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"